



Raport z rynku walutowego

piątek, 30 marca 2012

dr Jarosław Klepacki,

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

W czwartek doszło do pogłębienia spadków wartości głównych indeksów GPW i przy obrotach rzędu 835 milionów złotych WIG stracił na zamknięciu 1,39%, a WIG20 1,57%. Tym samym ceny prawie 60% spółek notowanych przy Księżęcej spadły i dały początek zajmowaniu długich pozycji przez byki, które dzisiaj zabarwiły sesję na kolor zielony. Doszło wczoraj do wspólnej konferencji prasowej Donalda Tuska i Waldemara Pawlaka, która dotyczyła szczegółów projektu ustawy emerytalnej. Po dłuższym czasie wypracowano w końcu porozumienie pomiędzy PSL a PO i podniesiono wiek emerytalny do 67 roku życia (zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet). Widać zatem, że zapowiadane zmiany (pomimo przejściowych problemów wewnątrz koalicji) nabrały tempa i już wkrótce możemy się spodziewać dalszych kroków (likwidację OFE). Nadal publikacje makroekonomiczne z Polski są nieliczne (m.in. bilans płatniczy za IV kwartał i oczekiwania inflacyjne osób prywatnych w marcu) i ponownie główną rolę odgrywają czynniki zewnętrzne oraz nastroje inwestorów.

Złoty na większości krosów porusza się już od kilku dni w bardzo ograniczonym zakresie wahań. W przypadku pary EUR/PLN kurs cały czas pozostaje powyżej lokalnej linii wsparcia 4,1400. Teoretycznie cały czas zatem realne jest osłabienie złotego. Teoretycznie, ponieważ w dłużym horyzoncie czasu widać, że rejon 4,1750 i potem 4,2000 stanowią kluczowe bariery odgraniczające notowania tej pary od możliwości wygenerowania silniejszej korekty. Dla dzisiejszej sesji jako charakterystyczną przyjąć można przestrzeń 4,1400 – 4,1600. Na rynku pary USD/PLN kurs rano naruszył wsparcie w okolicy figury 3,1100. Sygnał ten stanowić może zapowiedź testu (kolejnego na przestrzeni ostatnich dni) kluczowej strefy wsparcia 3,0800 – 3,0500. Z technicznego punktu widzenia impulsem do wzrostów byłoby pokonanie zasięgu wczorajszych szczytów. Biorąc pod uwagę poranny układ techniczny scenariusz taki dla dzisiejszej sesji wydaje się to mało prawdopodobny.



Rynek światowy

Wczoraj doszło do powtórzenia scenariusza z dnia poprzedniego, czyli ponad jednoprocetowa przecena indeksów giełd europejskich (choć tym razem spadki były jeszcze większe i DAX stracił na koniec dnia 1,77%) i znacznie mniejsze spadki indeksów za Oceanem (np. S&P500 skończył sesję spadkiem o 0,32%). Nieduża przecena NIKKEI225 dzisiaj rano nie przełożyła się jednak na piątkowe zachowanie inwestorów w Europie, którzy na koniec kwartału ochoczo przystąpili do zakupów. Poranne dane z Japonii w kilku przypadkach zaskoczyły ekonomistów i m.in. wstępne dane o lutowej produkcji przemysłowej znacząco różniły się od oczekiwań rynkowych (doszło do spadku o 1,2% m/m, choć spodziewano się wzrostu o 1,2% m/m). Negatywne odczucia pojawiły się również w przypadku sprzedaży detalicznej w Niemczech, gdyż w lutym oczekiwano wzrostów, a rzeczywisty odczyt utrzymał tendencję ze stycznia i zanotowano zmniejszenie sprzedaży o 1,1% m/m. Nie jest to koniec publikacji makro, ale najważniejsze wydarzenia w piątkowym kalendarzu to z pewnością szczyt ministrów finansów strefy euro i popołudniowe odczyty indeksu Chicago PMI oraz Uniwersytetu Michigan z USA.

Wczorajsza sesja w połączeniu z dzisiejszym otwarciem (rejon 1,3350) jest bliźniaczo podobna do tego, co można było obserwować w środę rano. Jak na razie nie ma powodów, aby zakładać, że i dzisiejszy scenariusz nie będzie zbliżony. Wysokie otwarcie nadal jednak poniżej kluczowej strefy oporu technicznego: 1,3380 – 1,3400, silnie wykupiony rynek (wykres H4 oraz H1), analiza dynamiki zmian cen to są potencjalne argumenty za kolejną skuteczną próbą wyprowadzenia fali spadków z widocznej już rano przestrzeni cen. Sygnalna potwierdzająca powrót do mocniejszego dolara zlokalizowana jest na wysokości 1,3340 – 1,3330. Pokonanie tego miejsca charakterystycznego (spadek kursu poniżej) będzie w stanie otworzyć drogę do dwóch ważnych wsparć technicznych: rejonu 1,3250 oraz 1,3220.